Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 16 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 105 **Kraków, Piątek dnia 15 Kwietnia 1904.** **Rok XII.**

WOJNA.

Katastrofa.

Kiedy admirał Makarow odjeżdżał na plac boju, obiecywano sobie po nim cudów. Niektóre dzienniki rosyjskie i francuskie twierdziły, że już samo zamianowanie go wodzem floty równa się zwycięstwu. Błogosławiony przez cudotworcę Iwana, obsypany łaskami cara, żegnany szeregiem pompatycznych uroczystości, jechał Makarow w tryumfalnym niemal pochodzie do Portu Artura, a gdy na każdej niemal stacji popi odprawiali swoje modlitwy przed pociągiem wiozącym admirała, stary jenerał Dragomirow zrobił złośliwą uwagę: „Oni (Japończycy) do nas z miną— my do nich z mołebnią“. I oto jedna mina czy torpeda położyła koniec karjerze i życiu tyle sławnego marynarza...

Jak katastrofa nastąpiła, o tem szczegółów jeszcze niema. Prawdopodobnie Makarow wypłynął z portu z resztkami swojej eskadry, aby zbadać dokąd Japończycy wiozą swoją drugą armję, która jeszcze nie wylądowała. Przy tym rekonesansie natknął się na całą flotę japońską i po krótkiej wymianie strzałów musiał uciekać. Podczas pośpiesznej jazdy okręt niepewnie sterowany wpadł na minę podwodną i zatonął.

Według innej wersji „Petropawłowsk“ został storpedowany, ale wiadomość ta jest o tyle mniej prawdopodobną, że torpeda mogłaby silnie uszkodzić olbrzymi pancernik, a nie zatopiłaby go jednak odrazu.

Zwrócić należy uwagę, że pierwsza wiadomość o walce i nowem bombardowaniu Portu Artura, nadeszła z Tong-czu, portu chińskiego nieopodal Czifu, położonego prawie naprzeciwko Portu Artura, po drugiej stronie cieśniny czilijskiej. Niedaleko od Tong-czu leżą wysepki Miautan, około których spotkały się obie eskadry; dowodziłoby to, że Japończycy przewożą swoją drugą armję na wybrzeża Mandżurji koło Niuczwang i że Makarow chciał transporty zatrzymać.

Ilość i zaopatrzenie wojsk rosyjskich w Mandżurji.

Jenerał Kuropatkin miał nie pierwej odjechać na plac boju i objąć naczelne dowództwo armji, aż 400.000 żołnierzy stanie do boju. Tak twierdziły dumnie i pewnie chełpliwe pisma rosyjskie. Rzecz prosta, że była to tylko wierutna bajka, obliczona na ogół rosyjski, który chciano uspokoić, roztaczając obraz absolutnej przewagi liczebnej. Czapkami miano „małych djabłów“ (tak nazywają Japończyków) zarzucić. Tymczasem, kiedy odjeżdżał, nie było na całym wielkim obszarze terenu wojny więcej niż 200.000, a więc połowa.

Rosji nie brak żołnierzy, państwo 140,000.000 ma ludzi podostatkiem, może ich rzucić, ile zechce. Ale zachodzi wielkie pytanie, ile ich wyżywić potrafi?

Na dowóz żywności morzem nie może Rosja w zupełności liczyć. Pozostają jej zatem dwa sposoby zaopatrywania wojsk w żywność:

1) Kolej syberyjsko-mandżurska,

2) sam plac boju i sąsiednie kraje.

Zdolność wytwórcza Mandżurji o wiele przeceniają. Zapewne, że bydła i zboża może ona dostarczyć, ale nie tyle, aby mogła wyżywić krociową armję. Miarą wydajności jakiegoś kraju jest gęstość zaludnienia. Tymczasem jest ono bardzo rzadkie; przeciętnie przypada na 1 km. □ 6 mieszkańców. Miałoby to wielkie znaczenie, gdyby ludność w tym wojennym roku oddawała się uprawie roli, co już ukazem gubernator Władywostoku nakazał. Ale zdaje się, że tak się nie stanie, pominąwszy oddziaływanie wojny na ludność tubylczą, już z tego powodu, że przeważnie sił do pracy na roli dostarczają napływowi Chińczycy, którzy po zbiorach wracają do domu. Tego roku nie objawiają chęci narażenia swego grzbietu na nahajki kozackie i pozostają u siebie. Na prowincje sąsiadujące z Mandżurją: kraj nad Amurem i Mongolję, liczyć nie może armja rosyjska dla złej komunikacji. Bite drogi wcale tam nie istnieją, a przytem, jeżeli się stamtąd dało już co ściągnąć, to już zabrano i zjedzono, bo w pierwszych miesiącach wojny pchano wyłącznie pociągi z wojskiem, aby jak największa ilość w jak najkrótszym czasie stanęła na placu boju, tak że na pociągi z żywnością nie było miejsca. Słowem, wkrótce nadejdzie chwila, kiedy armja będzie skazana tylko na kolej.

Jakaż jest ta kolej? Przypomnijmy sobie, że jest to kolej jednotorowa, że jej długość wynosi z Moskwy do Portu Artura 8726 km. i że porządek, a raczej nieporządek panuje na niej jak najgorszy. Początkowo myślano, że można puszczać na niej 10 pociągów dziennie. Tymczasem może ich być najwyżej 6 i to jeszcze pytanie, czy ich zawsze tyle będzie można przetransportować przez jezioro Bajkalskie, które tak niekorzystne dla transportu przedstawia warunki.

Na tej podstawie zróbmy obliczenie, ile wojska kolej potrafi wyżywić.

Dzienne wyżywienie wojska 300-tysięcznego wymaga tyleż porcji i około 90.000 racji dla koni i waży około 990.000 kg. Jeden pociąg syberyjski może wytrzymać co najwyżej ciężar 280.000 kg., czyli, że na dzienne wyżywienie i zaopatrzenie 300.000 wojska potrzeba $3^1/_2$ jak najpełniej i najciężej naładowanych pociągów. A więcej ich nie może iść dziennie, jeżeli tylko 6 na dzień może być puszczonych na przestrzeń, bo przynajmniej $2^1/_2$ pociągi trzeba liczyć na dalszą wysyłkę wojska i materjału wojennego.

Tak więc, pomijając nieprawidłowości ruchu i nieprzewidziane a dające się już dzisiaj przewidzieć przeszkody, wypada, że 300.000 jest najwyższą cyfrą, jaka może być jako tako wyżywiona i zaopatrzona.

Z tej 300-tysięcznej armji musi jakie 80.000 strzedz linji kolejowej i etapów; pozostaje więc 220.000 żołnierzy, jacy mogą być użyci do walki.

Przewaga Rosji na lądzie nie szczególnie wygląda.

Na posterunku na morzu.

Wśród ciemnych nocy, których mroczność potęgują tumany — piszą do „Rusi“ z Portu Artura — odbywają straż rosyjskie torpedowce. Zewnętrzny rejd Portu Artura nie posiada żadnej osłony przed wichrem; niemal co dnia panują burze. Pogoda chłodna; nadchodzą nieraz takie mrozy, że woda bałwaniącego się morza, rzucona w górę wysoko, padając ludziom na twarze, wnet ścina się na lód. Fale zalewają torpedowce; na pokładzie leżą złomki lodu... Nikt nie śpi. Zagaszono ognie, aby nie zdradziły nieprzyjacielowi obecności torpedowca. Wolno porusza się każdy ze statków na powierzonej jego pieczy przestrzeni. Oficerowie znajdują się na pokładzie. Z natężoną uwagą spoglądają w mrok nocy, ażeby zawczasu dostrzedz zbliżanie się okrętu nieprzyjacielskiego, który podobnie bez ogni skrada się do przystani. Czasami światło elektryczne, rzucone z reflektora, ślizga się po wodzie, ale oko nie dostrzega na ciemnem tle morza nic prócz białych grzbietów fal.

Wtem odkryto wroga. Rozlegają się pierwsze strzały z wałów fortecy, która do tej chwili również kryła się w mrokach; rozbłysło w powietrzu; świszczą bomby, niosąc śmierć i zniszczenie wszystkiemu, co napotkają na swojej drodze. Ale, czy nieprzyjaciel jest liczny i gdzie kryją się główne jego siły — tego nikt nie wie. Tuman nocy pokrywa wszystko; bitwa wre na oślep — i przez to jest bezowocną.

Z pierwszym brzaskiem świtu oddalają się Japończycy. Dzień upływa stosunkowo spokojnie; ale gdy zmierzch zapadnie, znowu niepokój spada na serca i męcząco, powolnie schodzą godziny natężonego wyczekiwania.

Tak żyją rosyjscy marynarze w Porcie Artura od 26 stycznia. Przeszli takich nocy 80; 80 nocy, podczas których wszystkie nerwy naprężały się, sen nie zamknął powiek, bo każdej chwili można było oczekiwać, że bój się rozpocznie.

Polacy w Mandżurji.

Z Charbinu piszą 21 b. m.:

„Dziś pierwszy dzień wszechświatowej wiosny kalendarzowej, tymczasem w Mandżurji wciąż panują mrozy, dochodzące do 15 stopni i okrutne wichry. Tegoroczna zima jest tu wprost wyjątkowa, gdyż mrozy trwają bez przerwy od pierwszych dni października. Przed dwoma tygodniami w całej Mandżurji przez kilka dni padał śnieg, który pokrył ziemię grubą warstwą, co w Mandżurji wogóle, zazwyczaj bezśnieżnej, jest nadzwyczajnością.

Do bardzo niewielkiej liczby Polaków, zajmujących się w Mandżurji handlem, przybyła firma Braci Młynarskich, posiadająca główny swój zarząd w Moskwie. Panowie Młynarscy, rodzeni bracia dyrektora warszawskiej Filharmonji, otrzymali tu świeżo ogromne obstalunki na sumę 400.000 rb. od zarządu kolei wschodnio-chińskiej i otworzyli w Charbinie kantor filjalny.

Zatwierdzone niedawno przez władzę miejscową polskie Stowarzyszenie śpiewacko-dramatyczne „Lutnia“ rozpoczęło wczoraj swoją działalność. Członkowie Stowarzyszenia zbierać się mają raz na tydzień w lokalu charbińskiego klubu handlowego, gdzie posiadają kilka oddzielnych pokojów. Zarząd „Lutni“, ponownie wybrany, stanowią pp. literat Jan Zamarajew (Ursyn) jako prezes, adwokat przysięgły Cezary Tomaszewski (wice-prezes), Ryszard Młynarski (kasjer) dr Marceli Konosiewicz, L. Homan, inż. Wład. Ostrowski, Gustaw Olechowski i Seweryn Cwojdziński. Na wczorajszem zebraniu ogólnem na członków honorowych „Lutni“ charbińskiej jednomyślnie wybrano: Piotra Maszyńskiego, Zygmunta Noskowskiego i Kazim. Laskowskiego (Ela), autora słów do „hasła“ charbińskiej „Lutni“.

Patrjotyzm japoński.

Każdy Japończyk pójdzie na śmierć, nie namyślając się ani chwili, jeżeli tego dobro ojczyzny wymaga, albo gdy to próżności jego dogadza. Za zaszczytną wzmiankę w jakim dzienniku, lub za zaliczenie w poczet herosów narodowych rzuci się Japończyk z radością w objęcia śmierci. Świadczą o tem fakta. Tak n. p. w wojnie z Chinami poświęca się żołnierz, aby założyć petardę pod jednę z bram Wielkiego muru. Albo owe znane już wypadki samobójstwa. Kobieta wiekowa, matka powołanego do rezerwy jedynaka, odbiera sobie życie, aby syn dla obowiązku utrzymywania jej nie był od służby uwolniony. Chory lekarz, powołany do służby, a z powodu choroby nie mogący spełnić rozkazu, zabija się. Są to wyniki japońskich poglądów religijnych na życie — ale cóż powiedzić na to, gdy oficerowie i żołnierze nawet swoim najbliższym krewnym nie powiadają, kiedy wyruszyć mają w pole? A zdarza się to obecnie co dzień. Czy tak im z góry kazano? Ojciec licznej rodziny, którą zaledwie mógł wyżywić, znika nagle bez słówka pożegnania, spędziwszy ostatni wieczór w kole swoich najbliższych. Rzesze kobiet cisną się koło koszar, aby jeszcze raz pomówić z mężami. Ale mało której to się udaje. Bo i po co? Przecież się to na nic nie przyda.

Ale tak samo, jak życie, Japończyk, przynajmniej z klas wyższych, mało waży sobie pieniądz i majątek. U starych samurajów (szlachty) pieniądz wogóle uchodził za coś pogardliwego, brudnego — nie dotykał go nigdy palcami, bo od tego miał służbę. A to już chyba wyskok patrjotyzmu, zdarzenie następujące: Drobnemu rzemieślnikowi umiera żona, powiwszy drugiego syna. Wybucha wojna, powołują go. Starszego dwunastoletniego chłopca oddaje ojciec do terminu. Ale co począć z niemowlęciem? Krewnych niema żadnych, poczciwi sąsiedzi sami biedują. Decyduje się więc go poświęcić. Pró-

buje najpierw synka rzucić pod koła wagonu, potem utopić — ale nie może, bo dziecię w danej chwili eudnie się do niego uśmiecha. Ale wkrótce trzeba się będzie stawić w koszarach. Człowiek odchodzi od rozumu i z dzieckiem na ręku przybywa do koszar Pytają go, co to znaczy, opowiada i wreszcie jedna kobieta z tłumu przyjmuje dziecię za swoje. Tak się działo w Tokio w lutym roku 1904 — wygląda to na bajkę, a jednak historja ta dosłownie prawdziwa

Ofiarność jest po prostu bajeczna. Z pierścieniami cennymi, broszami nikt się nie śmie pokazać publicznie, aby nie być powszechnie wzgardzonym. Pewną panią oplwano na ulicy za to, że miała złoty pierścień na palcu. Wszystkie kosztowności, wszystkie skarby domowe idą do powszechnego funduszu wojennego, a przykładem świecą cesarz i cesarzowa.

Życie armaty.

Aby mieć bodaj przybliżone pojęcie o wartości wielkich dział na pancernikach, rozpatrzmy trzy czynniki, składające się na wartość armaty. Są nimi: cena nabycia armaty, terminu jej użyteczności i cena wystrzału. Wieże pancerników uzbrojone są po większej części działami dwunastocalowemi. Działo takie waży mniej więcej około 70.000 kilogramów i kosztuje przeciętnie 380.000 koron. Jeżeli zaś do tej cyfry dodamy wartość lawety z całym jej mechanizmem do nabijania i celowania, oraz cenę opancerzonych wież, to cena jednego działa dojdzie do 1,300 000 koron.

Działo tego rodzaju wyrzuca pocisk wagi 450 kilogramów, na odległość 15 kilometrów. Cena każdego pocisku wynosi w przybliżeniu około 5 000 koron. Ale to jeszcze nie wszystko. Pod wpływem prochu bezdymnego, gwint wewnętrzny w lufie działa ściera się, metal niszczeje i po pewnej liczbie wystrzałów działo staje się niezdatnem do użytku. Działo dwunastocalowe wytrzymuje zazwyczaj do 100 wystrzałów. Tym sposobem, gdy do ceny jednego wystrzału dodamy 3.700 koron na umorzenie kapitału, użytego na zakupno działa, otrzymamy cenę każdego pojedyńczego wystrzału w kwocie 8.700 koron.

W takich warunkach, w bitwach i operacjach morskich należy oszczędzać każdego wystrzału. Dlatego też dowódcy flot współczesnych unikają każdego niepewnego bombardowania na dalszą odległość i zazwyczaj rozpoczynają ogień dopiero z odległości 3 klm. od wskazanego celu. Wszelako nawet przy takich odległościach, kierujący armatą muszą być bardzo wprawni.

Wyliczenie powyższe wskazuje przytem, jak bardzo krótką znieść może służbę kosztowne działo dzisiejsze, jak niedługiem wogóle jest jego istnienie, jako siły bojowej. I w rzeczy samej, życie, jeśli się tak wyrazić można, sześciosążniowej dwunastocalowej armaty w czasie, zużytym na jeden wystrzał, równa się chwili, w jakiej pocisk przebiega 6 sążni. Ponieważ pierwotna szybkość pocisku równa się 320 sążniom na sekundę, to dla przebieżenia 6 sążni pocisk zużyje zaledwie 0 02 sekundy. Dość więc dwóch sekund, aby tak drogie działo stało się nieużytecznem.

Główną przyczyną krótkowieczności dział są własności nowego prochu. Gatunków tego prochu jest obecnie bardzo dużo i prawie każde mocarstwo ma swój własny proch bezdymny. Wszystkie zaś gatunki prochu, zwłaszcza te, których głównym składnikiem, tak zw. zasadniczym, jest nitrogliceryna, są nader szkodliwe dla działa. Części składowe tych gatunków działają na stal trojako: albo wytwarzają wysoka temperaturę przy zapalaniu się, zdolną stopić części metalu, albo przez mechaniczne tarcie o metal ziarn prochu, które nie zdążyły się jeszcze spalić, albo przez działanie gazów zżerają metal. Gazy te wytwarzają się podczas wystrzału i przechodząc przez wązki pierścień pomiędzy pociskiem a kanałem wylotowym, pod naciskiem 3000 atmosfer, niweczą wewnętrzną masę armaty i czynią ją podobną do kory drzewa korkowego. Wszystkie te uszkodzenia są w prostym stosunku do długości kanału wylotowego i bywają tem mniejsze, im kanał wylotowy jest krótszy. Dlatego duże kalibry dział nie nadają się do szybkich strzałów.

Nowoczesna technika stara się pokonać te wady. Fabryka Crezo we Francji wypuściła do obrony brzegów całą serję dział, które nabyła Rosia i Japonja.

Działa rosyjskie siedmiocalowe, czterech sążni długości, wyrzucają na minutę 8—9 pocisków, wagi po 45 kilogr. Każde działo może dać po 450 wystrzałów, poczem staje się niezdatnem do użytku.

Japońskie armaty trzy i jedna czwarta cala mierzące przy wylocie, półtora sążniowej długości, wyrzucają po 18 pocisków 20 Kg. na minutę i mogą dać po 800 wystrzałów.

Niemcy, Czesi i my.

(Polacy w roli poręczycieli. — Słuszna uwaga „Narodnich Listów“. — Nawoływania „Fremdenblattu“. Wszyscy chcą zgody. — Przedwczesne grzebanie parlamentaryzmu. — Absolutyzm jest w Austrji niemożliwym).

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Jeden, czy dwa dzienniki galicyjskie doniosły jako fakt niezbity, że posłowie czescy zobowiązali się wobec posłów polskich nie robić trudności przy wyborze delegacji. — Równocześnie dzienniki półurzędowe wiedeńskie od pierwszej chwili odłożenia wyboru delegacji na czas poświąteczny utrzymywały uporczywie, że Koło polskie jest odpowiedzialnem za gładkie przeprodzenie wyboru delegacji w Izbie poselskiej.

Warto posłuchać w tym wypadku trzeciej strony interesowanej to jest Czechów.

„Narodni Listy“ piszą, że dzienniki oficjalne czynią Koło polskie odpowiedzialnem za wybór delegacji w sesji poświątecznej. Według relacji owych dzienników przywódcy Koła polskiego mieli się formalnie zobowiązać do tego wobec prezesa ministrów. Twierdzenie powyższe nie jest wiarogodnem. Nikt w całej Austrji nie potrafi zrozumieć, dlaczego to właśnie Polacy mieliby brać na siebie odpowiedzialność tak ciężką i dawać porękę za coś, czego dopełnienie nie leży w ich mocy.

Poza tem wyjaśnieniem w sprawie poręki polskiej „Narodni Listy“ stwierdzają, że obstrukcja czeska będzie trwała nadal, ponieważ od chwili przerwania obrad Rady państwa nie zrobiono nic, co mogłoby poprawić stosunki narodu czeskiego do obecnego rządu.

W sprawie nadchodzącej sesji zabrał głos w artykule wstępnym również i półurzędowy „Fremdenblatt“.

Akcja pośrednicząca Polaków — pisze owa gazeta — wypłynęła z przekonania, że parlament nie zdoła znieść nadal obstrukcji i utonie w bagnie, stworzonem przez siebie samego. To przekonanie żywią też Czesi i Niemcy. Dlatego też zgodzili się w zasadzie na pośrednictwo Polaków. Spór czesko-niemiecki, zrazu epizod lokalny, wyrósł zwolna na przesilenie, zagrażające parlamentaryzmowi. Do zażegnania tego przesilenia są powołane wszystkie narody państwa i wszystkie stronnictwa parlamentu.

Polacy sami otwarcie wyznają, że ich prawa i ich swoboda opierają się na parlamentaryźmie jako na fundamencie; Polacy tylko parlamentowi zawdzięczają swoje stanowisko w państwie i swój wpływ polityczny. Ale i Czesi tylko w konstytucji austrjackiej mogą i muszą szukać oparcia dla swego życia narodowego. O swoje potrzeby muszą walczyć w parlamencie i dlatego są skazani na to, by się starać o utrzymanie parlamentu przy życiu.

Równocześnie i Niemcy boją się absolutyzmu. Poseł dr Gross oświadczył wyraźnie, że Niemcy chcą utrzymania parlamentaryzmu, bo absolutyzm, jawny, albo ukryty, byłby niebezpiecznym dla Niemców.

Tak więc wszystkie stronnictwa pragną uzdrowienia parlamentu. Akcja ugodowa powinna się zatem udać. Dlatego można rokować pośrednictwu Polaków powodzenie. Czesi dla Polaków zechcą porobić większe ustępstwa, niż porobiliby dla kogo innego. W interesie Czechów

CYGARNICZKA

przez

Artura Gruszeckiego.

14 (Ciąg dalszy).

Poprawiając się na krześle rzekła:

— Zarobek tam dobry... dwanaście koron i więcej tygodniowo .. to chyba pójdę.

— Hm... zarobek dobry, to prawda... tylko, że te cygarniczki — uśmiechnął się wzgardliwie — nie są bardzo uważane... ludzie wycierają sobie gęby niemi.

— A ktoby na to zważał — zawołała matka — juści że bywają złe, ale bywają i dobre, jak zwykle w kupie wielkiej... są tam jednak porządne... i mężatki... i matki dzieciom.

— Niby to tak — powiedział zwolna, — ale kto do ich cechu się zapisze, to zawsze ostanie coś na nim.

— Nie myślę też tam wiekować — zawołała Stasia, — tylko mamie się polepszy, pójdę znów do szwalni, ale co mamy teraz począć, powiedz sam.

— To prawda, głód nie czeka, tylko krzyczy: daj jeść — uśmiechnął się, — idź chyba do fabryki, ale na krotko...

— Sama tak chcę — dodała Stasia — i proszę cię nie rozpowiadaj o tem... na co mi ludzkie doskwierania i plotki.

— Ja nie powiem, bo mój interes milczeć, ale czy to się ukryje?

— Nikt z nas nie powie, to sekret pewny.

Posiedział jeszcze chwilę, a gdy odchodzącego wyprowadziła Stasia na galeryjkę, rzekł do niej:

— Kiedy masz takie postanowienie, to idź już do fabryki...

— Przecież to mus, sam wiesz najlepiej.

— Wiem, ale bacz Staszko, abyś się nie pośliznęła...

— O mnie się nie bój, przecież ja ciebie tylko kocham.

— Bądź mi tylko wierną, a będziemy szczęśliwi... obaczysz.

W oznaczonym dniu Stasia ubrawszy się odświetnie poszła wraz z matką do fabryki cygar.

Dzień listopadowy był chmurny, ciemny, a od czasu do czasu siekł drobny, zimny deszcz.

Już sam budynek, obwiedziony częściowo wysokim murem, z budką strażnika, z oknami szczelnie zakratowanemi, zrobił na niej przykre wrażenie jakiegoś więzienia i szepnęła:

— Oj mamo, ciężko mi będzie.

— E, pracuje tam kupa narodu, będziesz i ty pracowała.

U furtki pomalowanej w pasy żółte i czarne, zadwoniła matka.

Po niejakimś czasie zgrzytnął klucz w zamku i w progu stanął wysoki z wielkiemi bokobrodami portjer, ubrany w długi, niebieski płaszcz ze świecącymi żółtymi guzikami. Na kobiety stojące spojrzał dumnie i lekceważąco, pytając surowo:

— Czego chcecie?

Jego poważna i wyniosła mina onieśmieliła kobiety i matka kłaniając się nisko:

— A to względem fabryki... do roboty.

— Ty na cygarniczkę za stara jesteś i tłoczy się tu tyle niepotrzebnie... człowiek spokoju niema.

— To nie ja, proszę pana, ale córka moja— wskazała na Stasię.

— Ta? — obejrzał ją uważnie — hm... możeby i uszła... ile ma lat?

— Siedemnaście... mam metrykę.

— To dobrze... zobaczymy czy zdrowa... chodź... wskażę ci drogę — odstąpił z progu.

Stasia trochę zalękniona spojrzała na matkę.

— Możeby pan i mnie pozwolił zajść?

— Nie wolno — zawołał groźnie — a ty młoda idziesz, czy nie?.. nie mam czasu na ceregiele.

Matka popchnęła z lekka Stasię szepcząc:

— Zaczekam na ciebie tutaj.

— Zmarzniesz stara — zaśmiał się drwiąco — bo to potrwa kilka godzin.

— Niech mama idzie do domu — rzekła Stasia, wchodząc do fabryki.

Portjer zatrzasnął furtkę, zamknął na klucz i rzekł do stojącej Stasi:

— Idź za mną... tam znajdziesz kompanję z takiemi jak ty.

Wprowadził ją do ciemnawej sionki, gdzie stało już siedm kobiet.

— Tu czekaj... a sprawujcie się cicho, bo tu urząd, nie karczma — i odszedł.

Kobiety stojące spojrzały z ciekawością na nową towarzyszkę, a widząc ją w żakiecie i kapeluszu odsunęły się od niej. Wiedziały, że do fabryki potrzeba czterech robotnic, a już jest ich ośm, ogarnął je gniew na nową konkurentkę do pracy, spojrzały na nią złem okiem, a jedna z nich z twarzą zmiętą, pokazując białe, ostre zęby w drwiącym uśmiechu odezwała się:

— Mało jej zarobku po ulicach... jeszcze chce porządnym kobietom chleb odebrać.

— A niedoczekanie — zaklęła inna.

— Idź do kawalerów, nie do fabryki.

Stasia słuchając tych słów, to bladła, to czerwieniała, ale zacięła usta i milczała.

Otworzyły się boczne drzwi i urzędnik zawołał:

— Chodźcie tutaj... stańcie rzędem.

Weszły do pokoju z jednem zakratowanem oknem. Pokój z nagiemi, białawemi ścianami, ze stołem zaplamionym atramentem i dwoma krzesłami.

Urzędnik, niemłody człowiek, trochę zgarbiony, z twarzą przeżytą, ubrany w znoszony ciemny tużurek, patrzał w swe papiery na stole i nie podnosząc oczu rozkazał:

— Przygotujcie wasze papiery.

Gdy ustał szmer poszukiwań, wstał z krzesła, zbliżył się do stojących ciężkim krokiem i nic nie mówiąc odebrał papiery, znów usiadł przy stole, rozwijał zwolna metryki, świadectwa i uporządkował je.

(Ciąg dalszy nastąpi).

leży bowiem podtrzymywanie dobrego stosunku z Polakami, choćby tego formalnego zbliżenia, do jakiego niedawno doszło pomiędzy Polakami i Czechami.

Gdyby Polakom ich wyłącznie parlamentarna akcja ugodowa miała się nie powieść, to stosunek Koła polskiego do stronnictw Izba musiałby uledz zmianie, czyli innemi słowy, Polacy odsunęliby się od tego stronnictwa, które nie okazało pojednawczości.

Słowem, nadchodząca sesja — zaręcza „Fremdenblatt" — uprawnia do lepszych nadziei, niż sesje ubiegłe. Polakom jako nagroda wystarczy wskrzeszenie parlamentu i to dzięki własnej jego sile odpornej. Pokaże się niebawem, czy instynkt samozachowawczy parlamentu austrjackiego weźmie górę nad popędem do samobójstwa. Gdyby akcja ugodowa zawiodła, należy zrobić krzyżyk nad parlamentaryzmem w Austrji.

Ten pesymizm „Fremdenblattu" jest zgoła nieuprawnionym historycznie i faktycznie.

Dzieje Austrji konstytucyjnej uczą, że w latach wielkich przesileń parlamentarnych, w 1865 do 1867 i 1870 do 1871 korona zawsze kładła przedewszystkiem nacisk na utrzymanie parlamentu.

Zmieniano osoby kierujące tak długo, dopóki wóz nie ruszył z błota, lecz wozu samego — parlamentaryzmu — nie rozbijano nigdy na kawałki. Tego pewnika uczy historja panowania Franciszka Józefa I.

Powtóre, tylko ktoś nie znający ludów monarchji, ich rozwoju, ich dojrzałości politycznej i ekonomicznej, ktoś nie wyglądający nigdy poza Wiedeń, Baden i Klosterneuburg, ktoś, nie rozumiejący ducha czasu, mógłby przypuścić, że ludowi tak politycznie wyrobionemu, jak czeski, albo Polakom o starych tradycjach parlamentarnych wolnoby bezkarnie narzucić absolutyzm. Taki eksperyment byłby bardzo kosztownym. Dynastja, która stworzyła to państwo, jest zbyt znaną z rozwagi, by w interesie wszechniemców, czyli Prus chciała podejmować ów eksperyment.

Pośrednictwo Koła polskiego może na razie nie wydać rezultatów ogromnych i odrazu uzdrawiających parlament. Ale w każdym razie — jeżeli nie będą przeszkadzali intryganci — sprawi, że myśl o potrzebie pojednania dojrzeje w umysłach posłów czeskich i niemieckich, zwłaszcza niemieckich.

Pamiętajmy bowiem zawsze, że pojednaniu przeszkadzają przedewszystkiem Niemcy, nie chcący ani na krok jeden ustąpić, pozbawieni choćby jednej szczypty pojednawczości.

Korespondencja.

(Dokończenie).

WARSZAWA 12 kwietnia.

Zapytałem mego interlokatora co myśli o projekcie wysłania na wody azjatyckie floty bałtyckiej?

Jest to po prostu blaga, a raczej dość naiwny środek postrachu. Najpierw eskadra bałtycka jest niegotowa; dwa jej najlepsze pancerniki nie odbyły jeszcze żadnych prób, a próby takie muszą trwać dwa miesiące, bo zbadanie wszystkich części skomplikowanego mechanizmu okrętowego wymaga dużo czasu i wielkiej uwagi. Powtóre jazda przez Ocean lodowaty na około Syberji jest śmieszną fantazją, jest szaleństwem, którego nie popełni żaden admirał; płynąć zatem trzeba albo przez kanał Sueski, gdzie Anglja stwarza rozmaite przeszkody, albo około przylądka Dobrej Nadziei, co jeżeli eskadrze towarzyszyć będą torpedowce, potrwa także parę miesięcy, kiedyż zatem eskadra nadpłynęłaby na wody chińskie? Gdzieś dopiero w październiku. I w jakim stanie? I czy torpedowce wytrzymają taką podróż? Nie! myślę że eskadra bałtycka będzie kończyć swoje przygotowania, bo Rosja flotę mieć musi, ale odpłynie na Wschód dopiero wtedy, gdy wojna rozstrzygnie się na lądzie.

Jakie są siły rosyjskie w Mandżurji?

Tego nikt nie wie oprócz dowódców. To pewno, że przy wybuchu wojny, nie było w Mandżurji więcej jak 50 do 60000 ludzi i to rozrzuconych na ogromnej przestrzeni. Gdyby armja japeńska mogła działać z takim piorunującym pośpiechem jak flota, natrafiłaby w Mandżurji na bardzo słaby opór; ale do tego potrzebowałaby skrzydeł lub balonów. Teraz wojska jest zapewne dużo, ale też przestrzeń do obrony ogromna tem bardziej, że niewiadomo z której strony nieprzyjaciel uderzy. Największą jednak trudność napotkają Rosjanie przy wyżywieniu armji, gdy wzrośnie do jakich 300 000. Mandżurja produkuje zboża tyle, wiele sama potrzebuje, a i tak musi sprowadzać ryż z południowych Chin. Syberja mogłaby dostarczyć dość znaczną ilość żyta i mięsa, ale odjęto jej najlepsze siły robocze przez mobilizację; większą zatem część żywności trzeba przywozić z Europy, a przy stosunkach panujących na koleji syberyjskiej nie przyjdzie to łatwo.

Nawiasem mówiąc, zapowiedź szybkiego ukończenia kolei koło Bajkału, jest także czczą przechwałką. Jest to linja alpejska, którą trzeba niemal całą kuć w skale. Zaledwie za rok można oczekiwać jej ukończenia, a Bajkał stanowi dotkliwą przerwę w bezpośrednim ruchu kolejowym. Szyny na wodzie położone za inicjatywą ministra Chiłkowa, posłużyły tylko do przewiezienia paruset wagonów dla kolei zabajkalskiej i paru lokomotyw. Teraz lód już jest za cienki, a w końcu kwietnia komunikacja przez jezioro będzie na jakiś czas zupełnie przerwana.

A wynik wojny?

Któż zdoła przewidzieć wyroki Opatrzności? Ale według ludzkich obliczeń żadna strona nie odniesie stanowczego zwycięstwa. Japończycy nie dojdą przecież do Moskwy, a Rosjanie nie dostaną się do Tokio; zapewne więc po kilku bitwach jakieś pośrednictwo mocarstw umożliwi zawarcie pokoju. Wojna w Rosji nie jest bynajmniej popularną, a pociągnie za sobą koszta niesłychane. Fanfaronady o wpędzeniu Japończyków do morza, o podyktowaniu warunków w Tokio, nikt poważny na serjo nie bierze. Kuropatkin jest człowiek rozumny i wie z jak niebezpiecznym przeciwnikiem ma do czynienia.

A Polacy?

O, nasi ziomkowie zyskali w wojnie nagłe równouprawnienie! Wolno im ginąć na równi z Rosjanami..

Ta gorzka uwaga zakończyła naszą rozmowę.

Nasze szkolnictwo.

Szkoła wydziałowa w śródmieściu.

Na placu św. Ducha znajduje się od dwu lat prowizoryczna szkoła wydziałowa męska. Obecnie zagraża jej podobno przeniesienie aż na ulicę Topolową. Inni nawet mówią, że ma być zwinięta, a przy ulicy Topolowej ma być zorganizowana nowa szkoła wydziałowa. Otóż sprawie tej wartoby poświęcić słów kilka, gdyż w obu wypadkach wyrządzonoby krzywdę młodzieży i nauczycielstwu. Do szkoły tej bowiem uczęszcza 400 uczniów, przeważnie ze śródmieścia, jak rynku głównego, małego i ulic tam prowadzących, gdyż szkoła na placu św. Ducha jest jedyną szkołą wydziałową w centrum miasta, wśród najgęściejszej ludności, dla której oddalenie do szkoły nie jest rzeczą obojętną, czego dowodem jest wielka liczba młodzieży w tej szkole, jak również i to, że przy wpisach dwa razy więcej było zgłaszających się, których jednak przyjąć nie można było dla braku miejsca. — Młodzież w szkole wydziałowej pochodzi przeważnie ze sfer rzemieślniczych i mniej zamożnych. Więc nie jest ani tak dostatnio ubrana, by w porze zimowej czy słotnej odległość szkoły od domu blisko o 1 klm. nie robiła różnicy, tem bardziej, że nauka odbywa się w pewne dni także i po południu, ani też niema funduszów na jazdę tramwajem i inne z tego tytułu wydatki. Zresztą rodzice mają prawo upomnienia się, by szkoła była w miejscu dla nich dogodniejszem, by dziatwa miała w pobliżu kościół, którego właśnie niema przy ul. Topolowej. Ale i dla tych uczniów, którzy przychodzą z przedmieść, korzystniej jest gromadzić się w środku miasta, niż gdzieś na jednym jego krańcu. Jakąż bowiem drogę musiałby odbywać chłopiec z ulicy Grodzkiej, Jagiellońskiej, Krupniczej, Karmelickiej i t. d. do szkoły na ul. Topolową!

Budynek na placu św. Ducha, jakkolwiek stary i na zewnątrz niemożliwie obszarpany, jednak dotrzymuje towarzystwa dwu innym czynnikom wychowawczym, pięknemu kościołowi i teatrowi.

Wewnętrzne jego rozmieszczenie dość odpowiada wymogom szkoły wydziałowej, daje dosyć swobody, potrzebnej przy nauce, byle tylko nie wielkim nakładem niezbędne braki uzupełnić i w potrzebne przybory wyposażyć — a młodzież nasza, do zbytków nie przywykła, czułaby się tam szczęśliwą.

Druga kwestja — to sprawa posad nauczycielskich.

Jak powiedziano, szkoła ta istnieje prowizorycznie d w a lata i według jakiejś tam recepty już w n e t mogłaby być stale obsadzona. Dziesięciu nauczycieli czeka na stabilizację przy tej szkole i już w przededniu zbliżania się do mety (trochę za dalekiej) mianożby zwijać tę, organizować nową prowizoryczną, by znowu prowizoryczna trwała lat kilka ze szkodą nauczycielstwa, a nierzadko i młodzieży. Spodziewamy się, że panowie Radcy do tego nie dopuszczą.

Zapewne i przy ulicy Topolowej jest szkoła wydziałowa potrzebna, ale i w środku miasta jest poprostu i niezbędna. *S.*

ZE SWIATA.

Ogłoszenie oferty na małżeństwo z kazalnicy! — Oryginalne uwiadomienie o urodzinach. — Zagadkowe morderstwo.

O g ł o s z e n i e o f e r t y n a m a ł ż e ń s t w o z k a z a l n i c y! — Z Nowego Jorku donoszą: Ogromne starania w celu wyszukania sobie żony robił miljoner James Suell, który ma wielkie znaczenie w stanie Nebraska. James Suell długie lata przebywał na obczyźnie, gdzie miał mało sposobności poznawania się z kobietami. Nie było zatem łatwem dla niego, aby znaleźć sobie odpowiednią żonę. W końcu zwrócił się ożenku spragniony miljoner do pewnego kapłana w Omaha, dra Savidge, z gorącą prośbą, aby tenże wyszukał mu dobrą, rozumną kobietę, chrześcijankę. Dr Savidge zrazu żachnął się tą propozycją, gdy jednak widział, że miljoner na serjo o tem myśli, obiecał mu, że mu w tem dopomoże. W następną niedzielę dr Savidge miał kazanie, na którem mówił o małżeńskim stanie i zwrócił uwagę słuchających na zamiar miljonera.

Wiadomość tą roztelegrafowano na wszystkie strony Stanów Zjednoczonych, wiele gazet wydrukowało całą tę historję. W przeciągu 24 godzin przyszło setki listów od panien, którym coraz bardziej uśmiechało się tak wspaniałe małżeństwo - m i l j o n o w e. W pierwszym tygodniu nadeszło listów 407 od blondynek, 363 od brunetek, 217 od rozwódek i 137 starych panien z Anglji. Około dwadzieścia biur pośrednictwa w sprawach małżeńskich wysłało swych agentów do Suella, prosząc go o wpisanie się jako klienta. Teraz jeszcze przychodzi po 150 listów dziennie. Miljoner jeszcze nie zdecydował się. Dr Savidge jednak tak się do tej sprawy zapalił, że kazanie jego wywarło tak silne wrażenie, że postanowił otworzyć biuro dla łączenia małżeństw, li tylko dla chrześcijan, panów i dam.

* * *

O r y g i n a l n e u w i a d o m i e n i e o u r o d z i n a c h. Pewnej amerykańskiej parze małżeńskiej, zdążającej okrętem z Nowego Jorku do Anglji, urodziła się w podróży córeczka. Uszczęśliwiony małżonek zawiadomił swoich współtowarzyszy podróży o tej wieści w oryginalny sposób. Oto rozdzielił on pomiędzy wszystkich obecnych na okręcie, kartki z widokiem okrętu, na którym podróżowano, zaopatrzone w następujący napis: „Doniesienie. Małżonkowie Edgarowie Hochsteller z Londynu, Anglja, donoszą o przyjściu na świat ich córeczki Łucji Emilji Wilhelminy, urodzonej we czwartek rano, dnia 24 marca 1904, pod 40° 59′ półn. szerokości i 54° 50′ dł. zach., pod flagą niemiecką, z matki Angielki i ojca Amerykanina, na parowcu niemieckim: „Książe Wilhelm", na linji: Nowy Jork-Brema."

* * *

Z a g a d k o w e m o r d e r s t w o. W ubiegłym tygodniu popełniono w Moskwie zuchwałą zbrodnię, przypominającą do pewnego stopnia zamordowanie Tomaszewskiego w Wilnie w r. z. — W dniu 7 b. m., jak donoszą dzienniki moskiewskie, o godz. wpół do 12 w nocy do jednego z wagonów klasy 3-ej kolei moskiewsko-kurskiej wsiadło dwóch podróżnych, dość skromnie ubranych, z wielkimi worami rogożowymi, naładowanymi, jak się zdawało, mięsem, z którego sączyła się krew. Na żądanie innych podróżnych właściciele worów wynieśli je do innego przedziału. Kiedy o godz. 4 rano pociąg przybył do Serpuchowa, krwawe wory leżały wciąż w przedziale, ale właścicieli ich nie było. Służba kolejowa zawiadomiła zaraz o tem żandarmerję, która wyniosła wory z wagonu i rozpakowała. W jednym z nich znaleziono zgięte w kolanach nogi ludzkie, w drugim zaś tułów mężczyzny bez głowy, w wieku od 18—20 lat. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że były to zwłoki kancelisty kolei moskiewsko-brzeskiej, Bodjanowa, który zniknął z Moskwy niespodzianie dnia 6-go kwietnia.

Dla wyjaśnienia prawdy.

Otrzymujemy następujące pismo:

W kalendarzu krakowskim „Polak" wydanym na rok 1904, umieścił pan Władysław Antoniewicz artykuł p. n. „Z życia Wincentego Pola"; wydawca kalendarza pan Wojnar, dodał do artykułu tego dopisek od redakcji, który zawiera następujący ustęp: „Warto jeszcze wspomnieć, że Wincenty Pol był synem Niemca, austrjackiego urzędnika, i Francuzki".

Pan Wojnar powtarza w dobrej wierze to, co przed nim podali błędnie, bez zbadania rzeczy, biografowie naszego ojca. Dla sprostowania tego błędu, i przedstawienia stosunków rodzinnych ś. p. ojca naszego w prawdziwem świetle, oświadczam co następuje:

Rodziny dziadka i babki naszej były pocho-

dzenia obcego, jak wskazują, z cudzoziemska brzmiące ich nazwiska; mimo to jednak ojciec Wincentego, Franciszek Ksawery Poll, radca sądu apelacyjnego we Lwowie, nie był Niemcem, urodzony w Polsce, władał językiem polskim jako ojczystym; — matka Wincentego, Eleonora z domu Longchamps de Berier, nie była także Francuzką. Rodzina Longchamps pozostawała w Polsce od początku 18 stulecia i już za Sasów piastowała urzędy publiczne, co stwierdza dokument z własnoręcznym podpisem króla Augusta III, z roku 1743, w posiadaniu rodziny pozostający.

Oboje rodzice ś. p. ojca naszego, mową, obyczajem i sercem byli Polakami, po polsku wychowywali dzieci, i od kolebki miłość ojczyzny wszczepiali w ich serca.

Twierdzenie to moje opieram:

1) Na wspomnieniach z lat mej młodości; — babkę moją pamiętam dobrze, przebywałam z nią często i nie spostrzegłam nigdy, by się wyrażała z trudnością lub błędnie po polsku.

2) Na opowiadaniach ś. p. ojca naszego i rodzonej jego siostry Wiktorji z Polów Longchamps, zmarłej w roku 1898 we Lwowie.

3) Na przechowanej dotąd i w posiadaniu mojem pozostającej korespondencji rodziców ś. p. ojca naszego. Oboje używają w listach wyłącznie języka polskiego, władają nim biegle i swobodnie, jak ojczystym i jak na owe czasy piszą wcale poprawnie. Kilkanaście z tych listów pisali w roku 1820, a więc w czasie, kiedy ś. p. ojciec nasz liczył lat 13.

Na zakończenie muszę dodać, że żaden z dotychczasowych biografów ojca naszego nie zwracał się po informacje do najbliższej jego rodziny i nie wglądał w dokumenta, o których wspomniałam; stąd też podawane przez nich wiadomości o stosunkach rodzinnych ś. p. ojca naszego z konieczności opierać się musiały na przypuszczeniach, niezgodnych z prawdą.

W imieniu rodziny: *Julja z Polów Urbańska.*

Ze Lwowa 13 kwietnia 1904. Ulica Kochanowskiego 12. Piętro I.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Ludwiny panny i Anastazji męczenniczki; w sobotę Lamberta męczennika, Urbana i Julji panny.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 50, zachód przypada o godz. 6 minut 30, długość dnia godzin 13 minut 40.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Zakopane 13 kwietnia. (Zabójstwo ze zemsty). Przed trzema laty góral, Jakób Trzebunia „Niebies", pobił tak strasznie Jana Topora Haciańskiego, iż tenże przez 3 lata bardzo ciężko chorował i dużo wydatki na leczenie łożyć musiał. Jakób Trzebunia „Niebies" był dróżnikiem przy drodze krajowej Zakopane-Morskie Oko.

Dnia 12 kwietnia b. r. zeszli się bracia Jan i Jędrzej Toporowie w szynku z Jakóbem Trzebunią „Niebies".

Brat Jana Topora, murarz, Jędrzej Topór Haciański, wychodzącego z szynku Jakóba Trzebunię ciął ciupagą w głowę tak silnie, iż Trzebunia życie zakończył. Była to zemsta za brata.

Zabójcę aresztowano z powodu obawy sądu doraźnego górali i odprowadzono go do więzienia w Nowym Targu.

W Zakopanem wielkie wzburzenie.

Smutny koniec „Radości z prawa". Tymbark 13 kwietnia. W Tymbarku istnieją dwa stronnictwa żydowskie zacofanych, „chasydów" i postępowych. Oba stronnictwa nienawidzące się prowadzą od dawna zaciętą walkę, gdyż chasydzi uważają postępowców za wrogów, niemal jak katolików. Postanowili też całą swą nienawiść wywrzeć na postępowych w ostatni dzień Kuczek tegorocznych w święto „Radości z praw", kiedy według talmudycznych przepisów żydzi mają się zapijać! Tego więc dnia chasydzi zebrani w swojej bóżnicy podpili sobie porządnie, poczem cały tłum wysypał się na ulice, wpadał do mieszkań postępowych, wybijał szyby i dopuszczał się różnych gwałtów mimo, że w ten dzień chasydom według przepisów nie wolno nawet kamienia wziąć do ręki. Napadnięci postępowcy odpłacali napastnikom pięknem za nadobne.

Oba stronnictwa żydowskie skarżyły się następnie w sądzie karnym, a ponieważ udowodniono, że pijaństwo w tym dniu jest przepisane, poczytano im te czyny nie jako zbrodnię gwałtu publicznego, tylko jako przekroczenie. Sąd skazał kilkunastu żydów na grzywny i areszt. Wskutek apelacji skazanych odbędzie się nowa rozprawa.

Na usługach żydów. Z Tarnowa otrzymujemy następujące pismo: Towarzystwo strzeleckie w Tarnowie zawiązało się jeszcze w 1848 roku i od tej pory istnieje bez przerwy. Członkami są poważni obywatele, to też Towarzystwo rozwija się doskonale. Wybudowało strzelnicę w miejskim ogrodzie z różnemi ubikacjami i obszerną salą.

Niestety niedawno Towarzystwo zdobyło się na czyn, którego mu nikt za dobre nie weźmie. Udzieliło mianowicie swej pięknej sali na teatry amatorskie towarzystwa robotników socjalistyczno-żydowskich, gdzie rej wodzą osobniki, ścigane ręką sprawiedliwości. Na fakt ten zwrócił uwagę zarządu jeden z członków Towarzystwa podczas uczty święconego, ale spotkał się tylko z niechętną odpowiedzią.

Smutne to widowisko dobrowolnego oddania się w usługi żydom.

Na budowę groty Matki Boskiej z Lourdes w Porąbce uszewskiej w dalszym ciągu złożyli: Rada powiatowa Zbaraża 10 kor., M. W. D. z Jordanowa 2 k., J. Sporn notarjusz z Kęt 2 k., M. Łatkówna z Białej 2 k., J. Leszycka z Mielca 2 k.

Zamach samobójczy. (Tel.). We Lwowie wczoraj około godz. $6^{1}/_{2}$ wieczorem strzelił do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym b. artysta teatru Miarczyński, mieszkający w hotelu „Metropole". Rana jest ciężką, jednak nie niebezpieczną, gdyż lekarze kulę wydobyli.

Ze Lwowa telefonują nam, że z tamtejszego zakładu karnego dla mężczyzn zbiegł wczoraj Józef Piętoń, odsiadujący tam karę 3 letniego ciężkiego więzienia za zbrodnię kradzieży.

Z powodu strejku uczniów V klasy gimnazjum ruskiego we Lwowie — jak nam telefonują — kierownik zakładu wydalił trzech uczniów z tego powodu, iż ci nie usłuchali go, gdy ich wzywał do powrócenia do klasy. Inni będą ukarani w drodze dyscyplinarnej.

Dla Polaków w Afryce. Nasz list od Polaków w Afryce przedrukowało wiele dzienników polskich. Czytelnicy lwowskich dzienników okazali już dużą skwapliwość w składaniu darów. Do naszej redakcji napływają ustawicznie liczne dary w książkach, które wysyłać będziemy co pewien czas. Pożądanemby było, aby ofiarodawcy prócz darów w książkach dołączali, tak jak to uczyniło już kilku, choć nieznaczny dar na koszta przesyłki, które są bardzo wielkie. Hrabina Wielopolska w Podwołoczyskach, poruszona listem przez nas ogłoszonym, zbiera również książki i datki na ten cel.

Dyrekcja poczt i telegrafów przypomina, że telegramy do Lwowa i wogóle do większych miast, powinny być dokładnie adresowane. Urzędnicy zwracać powinni na to uwagę nadawców. — Nie można wprawdzie odmówić przyjęcia telegramów niedokładnie adresowanych, ale dyrekcja poczt poleciła urzędnikom, by na lewej stronie blankietu telegraficznego dopisywali uwagę, że na niedokładność adresu zwrócono uwagę nadawcy.

KRAKÓW, 15 kwietnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina. Na porządku dziennym była sprawa zabezpieczenia miasta przed powodzią i budowa kanału wodnego. Sprawozdanie z braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Posiedzenie Rady gminnej w Grzegórzkach odbyło się dnia 13 b. m. pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Szalwińskiego. Na posiedzeniu po szczegółowem sprawozdaniu referenta radnego p. Hsraka większością głosów uchwalono przyłączenie gminy Grzegórzek do Krakowa, w zamian za co otrzyma gmina oświetlenie gazowe i rekonstrukcję dróg, prowadzących od kliniki do rzeźni miejskiej. Do Krakowa przyłączoną zostanie także rzeźnia miejska, targowisko i dworzec kolei kocmyrzowskiej.

Z resursy urzędniczej. W sobotę dnia b. m. odbędzie się w lokalu resursy urzędniczej, przedstawienie amatorskie, na którem graną będzie komedyjka w 1 akcie Abrahamowicza „Vis a vis", oraz operetka w 1 akcie hr. Aleksandra Fredry (ojca) „Nocleg w Apeninach". Muzyka Gluzińskiego, z łaskawym współudziałem najwybitniejszych sił śpiewackich.

Po przedstawieniu tańce.

Początek o godzinie wpół do 8 ej wieczorem.

Wstęp dla członków 1 kor., dla obcych 2 kor. Muzyka 56 p. p.

Wieczór na kolonje wakacyjne dla młodzieży szkół średnich, który się odbędzie w niedzielę dnia 17 kwietnia b. r. w sali „Sokoła", zagai radca dworu prof. dr Henryk Jordan, przedstawiając cele oraz znaczenie tego pod względem społecznym i narodowym tak doniosłego przedsięwzięcia. Oprócz innych wybitnych sił artystycznych naszego miasta przyjęła łaskawy współudział p. Eibenschützowa, pianistka. W części deklamacyjnej weźmie udział p. Leszczycki, który wygłosi zakończenie „Akropolis" i Kasprowicza „Excelsior". W program wchodzi także sekstet członków krakowskiego Towarzystwa miłośników cytry.

Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego. Ceny miejsc: Krzesła po 2 kor., 1 kor. 50 hal., 1 k. Wstęp 60 hal. Bilet studencki 40 hal.

Ślub. We wtorek dnia 12 kwietnia b. r. o godzinie 11 przed południem w kościele św. Florjana w Krakowie, pobłogosławionym został związek małżeński panny Lucyny Teliżanki, córki ś. p. Ignacego i Anny z Rybińskich, małżonków Teligów, z panem drem Mścisławem Wartenbergiem, profesorem Uniwersytetu lwowskiego.

Lekkomyślny strejk. Otrzymujemy następujące pismo: Podpisani upraszamy o łaskawe umieszczenie dla wiadomości szerszego ogółu, w szpaltach kroniki szanownego dziennika, skargi od sromotnie oszukanych, pokrzywdzonych i zniszczonych przez prowodyrów organizacji metalurgiczno-socjalistycznej.

Dopokąd nie znaliśmy tej organizacji, cieszyliśmy się spokojem przy pracy, z której mogliśmy wyżywić siebie i rodziny nasze, będąc zadowoleni ze stałego zarobku, jaki dawała nam praca w fabryce p. Jarrego.

Aż tu pewnego czasu namówiono nas, byśmy przystąpili do organizacji, której znaczenia nie pojmowaliśmy, a teraz to tylko rozumiemy, że zostaliśmy przez prowodyrów w błąd wprowadzeni zniszczeni, oszukani i rozprószeni do Wiednia, Pragi, Peszt u, bez znajomości języka, a pozbawieni przyobiecanych zapomóg, naraziliśmy się na wstyd i pośmiewisko reszty pozostałych kolegów.

Szczęśliwi ci byli, którzy mieli kogoś w rodzinie i pomoc na powrót otrzymali; z tych kilku zdołało pozyskać w fabryce już zapełnionej robotę, lecz reszta błąka się po różnych miastach bez pracy, a tymczasem podstępni prowoderzy poznikali i niema dziś żadnego, a pragnęlibyśmy ich tu spotkać i napiętnować, by dać dowód jeszcze niedoświadczonym, iż podobne strejki nic nie wartają i żeby się zatem nie bali tych, którzy biciem zagrażaćby chcieli, gdyż ci oprócz kłamstwa i obłudy żadnego znaczenia nie mają.

Jeżeli Szanownym Redakcjom miłą jest prawda i dobro ogółu, to niechaj wszystkie jednym głosem wołają i przestrzegają przed takimi strejkami, jakie w naszym biednym kraju urządza lub popiera organizacja — jakby zaś na takich zmowach namówieni robotnicy wyszli, niech posłuży przykład fabryki p. Jarrego.

Stryszowski Jan, Stefan Batko, Jan Swinko, Namysłowski Ludwik, Namysłowski Alfred, Franciszek Pieniążek, Józef Perlikowski, St. Pstrusiński, Sopiński M., Józef Śliwiński, Józef Sopiński, Teofil Bocheński, Antoni Wrotniak, Jan Sikorzewicz, Hnatyczek Mikołaj, Grünberg Fryderyk, Antoni Matla, Zygmund Piechowka, Juljan Stoktera, Witold Rogalski, Kossek Jan, Andrzej Bernacki, Michał Świeczarczyk, Jan Kamiński.

Z Czytelni akademickiej imienia Adama Mickiewicza w Krakowie. W niedzielę 17 kwietnia 1904 odbędzie się w lokalu Czytelni akad. (Sławkowska 12) XIV posiedzenie Koła akad. artystyczno-naukowego „Podwawelan". Na porządku dziennym odczyt akad. Romana Pilarza: „O Popiołach Żeromskiego". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

Odczyt o „Secesji", zapowiedziany na piątek 15 b. m. został znowu odłożony z powodu powtórnej, obłożnej choroby prelegenta p. Ludomira Benedyktowicza. Z prawdziwą przykrością podajemy P. T. Publiczności to odłożenie do wiadomości.

Sprawy miejskie. We środę ubiegłą obradowała sekcja ekonomiczna, pod przewodnictwem r. m. Rottera. Pomiędzy różnemi sprawami porządkowemi, załatwiła sekcja następujące, ważniejsze: uchwalono oddać beczkowozy Talarda do naprawy fabryce Petersenma, sprzedać grunt miejski, znajdujący się przy ul. Rajskiej p. Stachowskiemu, obywatelowi z Czarnej Wsi, z zastrzeżeniem uregulowania tejże ulicy, po 15 koron za metr kwadratowy. W końcu w myśl wniosku magistratu postanowiono uzupełnić kanał przy ul. Biskupiej kosztem 700 koron.

Wyścigi konne w Krakowie. W dniu 1 kwietnia b. r. minął pierwszy termin wycofań zgłoszonych już poprzednio koni do następujących biegów:

„Hrabiego Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes" i „Nagrody Dyrekterjum".

Z pierwszego biegu wycofano 4 konie a mianowicie 3 l. gn. kl. „Csiriz". 3 l. kasz. og. "Fotila". 4 l. ciemn. g. og. „Alfieri" i 4 l. kasz. og. „Cecain".

Z drugiego biegu „Nagrody Dyrektorjum" wycofano 2 konie a mianowicie:

gn. kl. „Anode" i gn. og. „Theoderich".

Jeśli ostatnie wycofania koni z powyż wymienionych biegów, przypadające w dniach 1 maja oraz 6 czerwca b. r. również pomyślnie wypadną, natenczas przypuszczać należy, że przy sprzyjających okolicznościach w obydwu biegach znaczniejsza ilość koni o palmę zwycięstwa współzawodniczyć będzie.

W dniu 15 kwietnia b. r. przypada mianowanie koni do biegu p. n. „Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase" z dotacją 6000 koron na metę 4800 m.

„Gwiazda". daje w lokalu swoim (ul. Graniczna l. 6) w niedzielę, dnia 17 kwietnia b. r. przedstawienie amatorskie, składające się z następujących ko-

medyjek: I. „Podczas sejmu“ kom. w 1 akcie M. Michniewicza; II. „Duet dwóch ajentów“, wyjątek ze sztuki p. t. „Czarodziejski testament“ Sudermana; III „Piosnka wujaszka“, komedja w 1 akcje ze śpiewami Al. hr. Fredry. Ceny miejsc zwykłe. Początek o godz. wpół do 8 wieczorem. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

Nagła śmierć We środę dnia 13 b. m. zmarła nagle na udar serca, umysłowo chora p. Eleonora Dobrzańska, 57 lat licząca, pochodząca z Nowego Sącza. Śmierć nastąpiła w mieszkaniu własnem przy ul. Radziwiłłowskiej l. 19.

Zielony karnawał. W sobotę dnia 16 b. m. odbędzie się w salach hotelu „Bristol“ raut z tańcami na dochód technickiego Koła T. S. L. W części muzyczno-wokalnej przyjęli łaskawy współudział pp.: Arkawinówna, Hrabczyńska, dyr. Kotarbiński, Baziński, Przeczeki, Frommer, chór akademicki i orkiestra 56 p. p. pod osobistem kierownictwem p. kapelmistrza Marka. Do urozmaicenia rautu przyczynią się artystycznie wykonane karnety, odznaki kotyljonowe i kwiaty. Zaproszenia wydaje komitet codziennie między godz. 11 — 1 przed południem w kancelarji hotelu „Bristol“.

Zdemaskowana oszustka. Dnia 13 b. m. została aresztowana pani M. K., właścicielka magazynu konfekcji dziecięcej „Marie“ przy ulicy Wiślnej. Pai M. K. wysłała swoją pracownicę, niejaką H. J., przed świętami Wielkanocnemi do kilku domów arystokratycznych z fałszowanemi pisemnemi poleceniami z prośbą oddania fantów lub datków pieniężnych na loterję gospodarczą. M. K. zatrzymała następnie wszystkie dane jej fanty, przyczem szkoda, jaką przez to uczyniła, wynosi kilkadziesiąt koron. Doprowadzona na inspekcję policyjną tłómaczyła się, iż jest w przykrych stosunkach pieniężnych i uczyniła to li tylko z potrzeby. Sprawa zostanie wkrótce oddaną na drogę sądową.

Balon wojskowy, t. zw. „Kaptif“, służący do ćwiczeń wojskowych bastjonu nr. 17, a przymocowany do ziemi za pomocą liny, unosił się wczoraj od samego rana nad polami grzegórzeckiemi.

Kradzież kieszonkowa. Dnia 12 b. m. skradła nieznajoma osoba w teatrze miejskim w ścisku podczas wychodzenia z teatru pani drowej Golińskiej, pugilares z kwotą 20 koron.

Notatnik, pisany rondowem pismem, w płótno oprawny, zgubiono onegdaj, ponieważ przedstawia on dla poszkodowanego wielką wartość, dlatego też ofiaruje znalazcy 10 koron i prosi o złożenie tego notatnika na inspekcję dyrekcji policji.

Obława policyjna odbyła się onegdaj, przyczem aresztowano 57 osób za opilstwo i włóczęgostwo.

Aresztowano również nieodstępnego przyjaciela Mameczki na 3 lata ciężkiego więzienia zasądzonego, Stanisława Pietruchę, który dopiero lat 15 liczy, a 20 razy był już karany, między tem 6 razy za zbrodnię kradzieży. Jest on mistrzem kradzieży kieszonkowych i znanym złodziejem, grasującym po jarmarkach we Wieliczce, w Bochni i innych miasteczkach.

Akcyjny Bank związkowy dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych we Lwowie, odbędzie I walne zgromadzenie w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 4 po południu we własnym lokalu, ul. 3 Maja l. 7.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę 16 kwietnia: „Panna de la Seigliere“, kom. w 4 akt. J. Sandeau (trzeci gościnny występ B. Leszczyńskiego).

W niedzielę 17 kwietnia: „Mazepa“, tragedja w 5 a. Jul. Słowackiego (czwarty gościnny występ B. Leszczyńskiego.

Kącik humorystyczny.

Filozofja w koszarni.

Podoficer (do jednorocznego, który prezentując karabin, trzyma go troszkę krzywo): Czy jednoroczny Müller wie, co to jest idea?

Müller: Tak jest. Słowo idea wprowadził Plato. Wyszedł on z założenia, że w wyższym świecie ducha istnieją rzeczywiście pewne pojęcia, niedokładnie odbite w świecie zmysłów, mogą być jednakże poznane przez duszę, która je oglądała w bycie przed wcieleniem.

Podoficer: No, to skoro jednoroczny Müller wie, co to idea, to niechże nachyli lufę „o ideę“ na lewo!

Z teki narwanego filozofa.

W życiu wszystko jest modnem: ubranie, meble, literatura, sztuka, małżeństwo, tylko przyroda niezmieniona staje się niemodną.

Dział ekonomiczny.

Podwyższenie taryf na kolei północnej. Jak wiadomo, zezwoliło ministerstwo kolejowe jeszcze w styczniu kolei północnej na podwyższenie taryf na niektóre artykuły, między innymi na cukier i to tak w ruchu lokalnym, jak i w ruchu przewozowym („Transitverkehr“) do Galicji. Dla nas ma ważne znaczenie podwyższenie taryf cukrowych ze względu na trudną konkurencję z grupą cukrowników zachodnio-austrjackich, którzy dotychczas korzystali na linjach tej kolei przy imporcie swoich wyrobów z bardzo niskich frachtów. Jakkolwiek podwyższenie taryf przysporzy kolei północnej znacznych dochodów, to jednak tym razem kierowała się nasza stara „przyjaciółka“ żelazna z północy, notoryczną swą nieprzychylnością dla Galicji. I tak podwyższenie taryfy lokalnej, co dla Galicji ma małe tylko znaczenie, nastąpi już od 1 maja b. r., podczas gdy podwyższenie taryf cukrowych do Galicji (w północno-zachodnim kolejowym ruchu związkowym) opublikowała kolej północna dopiero teraz, a w życie wejdzie ono dopiero z dniem 1 czerwca b. r. Zatem dopiero od tej ostatniej daty ustanie drobna cząstka dotychczasowego krzywdzenia naszego cukrownictwa, tkwiącego w systemie taryfowym, mimo, że było to formalnie możliwe już z samym początkiem b. r.

Zrozumiemy to, jeśli zważymy, że kolej północna chce wprawdzie zyski z jednej strony wyśrubować, z drugiej strony jednak nie może się narażać swym możnym protektorom, którzy „robią“ w cukrze, drzewie i... akcjach! Byle szedł interes!

Z krajowego kopalnictwa węglowego. Jak się dowiadujemy uruchomiło gwarectwo węglowe w Jaworznie w zupełności kopalnię „Fryderyk August“, która znajdowała się od dłuższego czasu w przebudowie. Zaznaczyć należy, że sortownia tejże kopalni zdolna jest rozsortować w ciągu godziny 2300 ctn. mtr. węgla, jest przeto największą nietylko w Galicji, lecz wogóle w całej Austrji.

Wobec tego rozszerzenia urządzeń kopalnianych, produkcja węgla jaworznickiego wzrośnie znacznie, co znowu pokaźnie zmniejszy potrzebę sprowadzania obcego węgla do Galicji.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Z teatru.** Niemniej świetnym, jak w roli Ruszczyca, był wczoraj p. Leszczyński, jako hr. Trast-Saarberg. Wszystko w tej roli było doskonałe: charakteryzacja zewnętrzna, wielkopańska wytworność ruchów, w połączeniu z pewnością siebie i nonszalancją człowieka, który dużo się w świecie ocierał i umie pobłażliwie sądzić, a przedewszystkiem umiejętność prowadzenia djalogu i podkreślania każdego szczególiku, zwłaszcza w słownej potyczce drugiego aktu. Przyjemność patrzenia na p. Leszczyńskiego tem większa wobec całości przedstawienia nad wyraz słabej i po prostu nużącej. Wyjątek stanowiła dyskretna, w szlachetnym tonie trzymana gra p. Arkawinówny i trochę monotonna, ale pomysłowa gra p. Jednowskiego. *zast.*

* **„Chopin“.** Operę Orefícego pod tym tytułem wystawiono onegdaj w warszawskim Teatrze Wielkim. Autor opery, muzyk bardzo wykształcony, ale nieobdarzony inwencją melodyjną, wpadł na praktyczny pomysł zużytkowania do nowego dzieła teatralnego motywów cudzych, przyznając się zresztą otwarcie do roli kompilatora. Zadanie swoje, przy ułożeniu partycji operowej z melodji Chopina, spełnił nietylko umiejętnie i nader zręcznie, ale z artyzmem wybitnym i z należytym pietyzmem. Potrafił dobrać i pospajać wybornie motywy należące w oryginale do dzieł różnorodnych i utworzył z nich całość płynną, snującą się gładko a równolicie, dobrze zrównoważoną w rytmice, w trybach i w nastroju. Pracę Orefícego zdobi nadto bardzo staranna, kunsztowna a subtelna instrumentacja, niemniej jak chwalebne uwzględnienie pierwiastku lirycznego w śpiewie, oraz umiejętne wyzyskanie efektów dźwięczności głosów, zarówno w duetach jak w zespołach i w chórach.

Autor partycji stronił przezornie od motywów osnutych wyłącznie na figuracjach i pasażach, właściwych technice fortepianowej. Nie czujemy więc w opracowaniu dzieła wyraźnie zaznaczonego charakteru instrumentu, którego tematy były pierwotnie obmyślone. Przepiękne melodje Chopina uczuciowe i nastrojowe, nie tracą nic ze swojej siły wyrazu przez to, iż zostały powierzone śpiewakom i orkiestrze.

Krytyka warszawska chwali bardzo wykonanie, a zwłaszcza podziwia wielki artyzm tenora p. Leliwy w roli tytułowej.

* **Nowy genjusz aktorski.** Norweski poeta Björnson, bawiący obecnie w Rzymie napisał stamtąd list do jednego z dzienników duńskich, w którym pisze między innemi: „Wszyscy przyjaciele teatru we Włoszech wiedzą, że pewien młody człowiek w Katanji na Sycylji, noszący nazwisko Grasso, jest jednym z największych aktorów świata. Założył on niedawno towarzystwo dramatyczne i na zaproszenie jednego z młodych poetów przybył do Rzymu, gdzie dawał przedstawienia w „Teatro Argentina“. Pierwszego wieczora było na przedstawieniu ledwie dwadzieścia osób, na drugi dzień teatr już był przepełniony, na trzeciem zaś przedstawieniu zjawił się cały rzymski świat w komplecie. Grasso ma lat 26 i Katanji, gdzie jego matka mieszka, nie chce opuścić, jak długo matka będzie żyła. Gra jego jest tak bezpośrednio genjalna, że widzowie po scenie, w której mąż odkrywa wiarołomstwo żony, drżeli ze wzruszenia i głośno krzyczeli. Wszyscy zapewniają, że czegoś podobnego jeszcze nie widziano. Grasso przyjedzie tego lata do Rzymu i będzie grał w nowej sztuce d'Annunzia, „Córka Józia“.

Wojna.

Depesze dzienne.

Walki pod Portem Artura.

Londyn 14 kwietnia. Korespondent „Timesa“, który na parowcu krąży koło Portu Artura donosi pod datą wczorajszą:

O godzinie w pół do 5-tej rano widziałem japońską eskadrę wraz z okrętami: „Nishim“ i „Kasuga“, które biorą pierwszy raz udział w bitwie — jak płynęła ku Portowi Artura — Gdy podjeżdżałem pod Port Artura zastałem tam już 6 japońskich krążowników, które kryły ranny atak torpedowców. Japońskie okręty zbliżyły się do Portu Artura na odległość 6 mil. (19 klm) O godzinie 10·20 przed południem rozpoczęły baterje rosyjskie nieregularny ogień. Flota admirała Togo z nadzwyczajną szybkością przejechała trzy razy przed linją rosyjską. Rosjanie utrzymywali na nią bezskuteczny ogień. W południe odjechał admirał Togo z flotą nie odniósłszy żadnej znaczniejszej szkody, ani nie zużywszy amunicji. Flota japońska wraz z torpedowcami liczyła 40 okrętów.

Anglicy w Tybecie.

Londyn 14 kwietnia. „Times“ donosi z Giangtse: Dnia 11 b. m. Tybetańczycy usiłowali ponownie stawić opór angielskiej ekspedycji i przywitali Anglików ogniem. Anglicy zmusili jednak Tybetańczyków do ustąpienia. Tybetańczyków padło 200, z Anglików żaden, kilku tylko odniosło rany.

Depesze nocne.

Przebieg bitwy.

Londyn 15 kwietnia. (Tel. wł.). Na podstawie ostatnich depesz bitwa między Japończykami a flotą rosyjską dnia 12 b. m. odbyła się następująco:

Admirał Togo postanowił zwabić Makarowa w zasadzkę. Celem przeprowadzenia tego planu wysłał on 6 krążowników i odpowiednią ilość torpedowców ku Portu Artura. Ta drobna eskadra wykonała ponowny atak, poczem przystąpiła do ostrzeliwania fortów i statków rosyjskich w przystani wewnętrznej.

Admirał Togo stał tymczasem z całą flotą ukrytą między wyspami Miautau.

Makarow widząc drobną flotę japońską, wypłynął z przystani z całą eskadrą i zaatakował Japończyków. Wtedy zjawił się admirał Togo z wszystkiemi okrętami i uderzył na eskadrę rosyjską. Flota japońska liczyła 41 okrętów. Pędziła ona całą siłą pary i oskrzydlała flotę rosyjską, mając zamiar odciąć jej odwrót do przystani.

Makarow, dopóki jeszcze był czas, dał sygnałami flagowemi rozkaz do cofnięcia się. Podczas odwrotu „Petropawłowsk“ natknął na minę i zatonął.

„Petropawłowsk“.

Londyn 15 kwietnia. (Tel. wł.) Według depesz japońskich „Petropawłowsk“ został zaatakowany przez 4 japońskie torpedowce.

Paryż 15 kwietnia. (Tel. wł.) Według depesz z Petersburga i Azji wschodniej o zatonięciu „Petropawłowsku“ krążą wersje, jakoby „Petropawłowsk“ storpedowany został przez Japończyków.

Petersburg 15 kwietnia. (Tel. wł.) Obiegają tutaj pogłoski, że okręt podwodny japoński zaatakował i zniszczył „Petropawłowsk“.

Podczas tego ataku, na „Petropawłowsku“ nastąpiła eksplozja kotłów.

Rozmiary klęski.

W okrętach.

Londyn 15 kwietnia. (Tel. wł.) Równocześnie z „Petropawłowskiem“ zaatakowany zosta

---

rosyjski pancernik I kl. „Pobieda“ i storpedowany.

Londyn 15 kwietnia. (Tel. wł.) Podczas bitwy uległ także zniszczeniu torpedowiec rosyjski „Nieustraszony“.

Torpedowiec ten zatonął

Paryż 15 kwietnia. „New Jork Herald“ donosi, że cztery rosyjskie krążowniki również zostały trafione przez japońskie torpedy i ciężko uszkodzone.

Tokio 15 kwietnia. Krótka depesza admirała Uriu donosi, że „eskadra admirała Togo we środę rano zaatakowała rosyjski pancernik wielkości „Petropawłowska“ i jedną łódź torpedową, oraz zniszczyła je. Japończycy, z wyjątkiem jednego rannego, nie ponieśli żadnych strat. Szczegółowe sprawozdanie nadejdzie“.

W ludziach.

Petersburg 15 kwietnia. (Tel. wł.) Między oficerami katastrofy oprócz Makarowa zginął **kontradmirał Malas**, szef sztabu jeneralnego floty ros., szef sztabu armji rosyjskiej **pułkownik Agelajew, 5 kapitanów fregat, adjutant ks. Cyryla**, naczelny lekarz w Porcie Artura **Lindenbeck** i cały sztab Makarowa.

Paryż 15 kwietnia. (Tel. wł.). Na torpedowcu „Nieustraszony“ zginął komendant Zimmerman.

Raport ks. Uchtomskiego.

Petersburg 15 kwietnia. Telegram kontradmirała ks. Uchtomskiego do cara, wysłany wczoraj, brzmi jak następuje:

„Wczoraj o godzinie 10 przed południem, podczas gdy eskadra nasza manewrowała w zatoce Portu Artura przeciw zbliżającej się flocie nieprzyjacielskiej, pancernik „Petropawłowsk“, który nosił flagę admiralską, zatonął wskutek eksplozji miny. — Admirał Makarow z całym sztabem stracił życie. Ocaleni zostali: wielki książę Cyryl Władymirowicz, komendant „Petropawłowska“ Jakowlew, 3 porucznicy, 2 chorążowie i 52 marynarzy. Dotąd wydobyto zwłoki jednego kapitana i jednego lekarza, dwóch chorążych i kilku marynarzy.

„Gdy torpedowce wczoraj w nocy wyruszyły na rekonesans, jeden z nich „Bezstraszny“ stracił wskutek panującej mgły kontakt z eskadrą i **został przez japońskie łodzie torpedowe otoczony i zniszczony**. Pięciu żołnierzy ocaliło się.

„Podczas gdy nasza eskadra manewrowała, został pancernik I-ej klasy „Pobieda“ trafiony przez pocisk torpedowy, jednakże zdołał bez pomocy powrócić do portu. Nikt na nim nie został zabity ani zraniony.

Skutki klęski.

Londyn 15 kwietnia. (Tel. wł.) Tutejsze koła wojskowe twierdzą, że **flota rosyjska** pod względem taktycznym **przestała istnieć**, a zwycięstwo Japonji na morzu jest już faktem dokonanym.

Londyn 15 kwietnia. (Tel. wł.) Sądzą tutaj, że upadek Portu Artura jest tylko kwestją czasu.

Kondolencje

Paryż 15 kwietnia. Cesarz Wilhelm wystosował do cara telegraficzną kondolencję, kończącą się słowami, że śmierć Makarowa jest stratą niepowetowaną dla marynarki całego świata.

Paryż 15 kwietnia. Prezydent Loubet wystosował natychmiast po otrzymaniu wiadomości o strasznej katastrofie „Petropawłowska“ do cara telegram, w którym wyraża najszczersze i najżywsze współczucie Francji, prezydenta i rządu wobec nieszczęścia, jakie nawiedziło naród i marynarkę rosyjską. Minister spraw zagranicznych Delcassé osobiście udał się do rosyjskiego ambasadora Nelidowa, celem wyrażenia mu współczucia.

Paryż 15 kwietnia. Minister marynarki Pelletan przesłał telegraficznie kondolencję rosyjskiemu ministrowi marynarki.

Paryż 15 kwietnia. Z powodu zatonięcia „Petropawłowska“ wiele osobistości wpisało się na arkuszu, wyłożonym w rosyjskiej ambasadzie między niemi gubernator wojskowy Paryża i były minister wojny jenerał Zurlinden.

Sofja 15 kwietnia. Z okazji śmierci Makarowa wystosował ks. Ferdynand depeszę kondolencyjną do cara, a prezydent gabinetu Petrow do hr. Lamsdorffa.

Następca Makarowa.

Petersburg 15 kwietnia. Rosyjska ajencja telegraficzna dowiaduje się z autentycznej strony, że następcą Makarowa został zamianowany komendant floty czarnomorskiej, wice-admirał Skrydłow.

W Petersburgu.

Petersburg 15 kwietnia. (Tel. wł.) Wiadomość o klęsce uczyniła tutaj ogromne wrażenie. Rząd nie rozgłasza jednak szczegółów bitwy, gdyż nie może przyznać się do tego, że flota rosyjska w otwartej bitwie została pokonaną.

W Tokio.

Tokio 15 kwietnia. Wiadomość o siódmym ataku admirała Togo na Port Artura i o zatonięciu rosyjskiego pancernika „Petropawłowsk“ rozniósł tu wczoraj o godzinie 8 rano telegram prywatny. Wiadomość ta wywołała w kołach urzędowych wielkie zadowolenie. Wyrażano się jednak, z ubolewaniem o śmierci dzielnego rosyjskiego admirała, który cieszył się szacunkiem także wśród wrogów. Podziwiano sposób, w jaki zrehabilitował rosyjską eskadrę po pierwszych atakach na Port Artura, prowadząc nierówną walkę.

W Londynie.

Londyn 15 kwietnia. (Tel. wł.). Prasa angielska stwierdzą, że admirał Togo dał się po znać jako genjalny marynarz. Nazwisko jego zamieszczone będzie w historji świata obok nazwiska Nelsona.

Czi-fu 15 kwietnia. Ze strony japońskiej przed stawiają ostatni atak na Port Artura jak następuje:

Z brzaskiem dnia demonstrowały japońskie łodzie torpedowe i założyły równocześnie miny, przy wjeździe do wewnętrznego Portu, poczem się cofnęły i połączyły z główną eskadrą, która następnie wystąpiła, aby skłonić flotę rosyjską do wyjazdu, co też nastąpiło. — Przy tem **„Petropawłowsk“ najechał na japońską minę**, która go zniszczyła.

TELEGRAMY.

Posiadłości ks. Hohenlohego w Tatrach.

Budapeszt 15 kwietnia. Całe wczorajsze posiedzenie Sejmu było poświęcone interpelacjom. Między innemi minister rolnictwa odpowiedział na interpelację pos. Nosti w sprawie nabycia dóbr w Tatrach przez państwo, względnie w kwestji stosunku państwa do ks. Hohenlohego.

Minister oświadczył, że rząd z ks. Hohenlohem, — który chciał w Tatrach zakupić znaczne obszary lasów, jednakże zachowywał się nieprzychylnie dla ruchu turystycznego, — zawarł umowę, według której ks. Hohenlohe zobowiązał się nabywać dobra w północnej połowie Tatr, podczas gdy południowa strefa została wolną do nabycia przez państwo węgierskie. Ks. Hohenlohe dalej zobowiązał się przyjmować wszędzie na swych posiadłościach urzędników węgierskich.

Minister zapewnia Izbę, że rząd nie przyjął żadnych innych zobowiązań wobec księcia Hohenlohego i przedkłada umowę, zawartą między rządem a ks. Hohenlohem.

Nad tą interpelacją wywiązała się dłuższa dyskusja, w której mówcy opozycyjni zarzucali pos. Münnichowi i Vasztorowi, że pośredniczyli przy nabyciu dóbr przez ks. Hohenlohego ze szkodą państwa.

Obaj ci posłowie zażądali oddania tej sprawy komisji „incompatibilitatis“.

Przed głosowaniem nad przyjęciem odpowiedzi ministra do wiadomości, posłowie opozycyjni zażądali imiennego głosowania i odroczenia głosowania do piątku, czemu zadość uczyniono i posiedzenie zamknięto.

Nowe pismo ruslńskie.

Lwów 14 kwietnia. (Tel. pryw.) „Słowo Polskie“ donosi, że od d. 15 kwietnia zacznie wychodzić we Lwowie dwutygodnik „Niwa“, który będzie dalszym ciągiem, wydawanego dawniej „Bohosławskiego Wiestnika“ z tą różnicą, że oprócz kwestji teologicznych poruszać będzie także kwestje społeczne.

Wydalenie studentów.

Wiedeń 14-go kwietnia. Po przeprowadzonem śledztwie kolegium profesorów wyższej szkoły technicznej w Wiedniu uchwaliło na zawsze relegować studenta Włodzimierza Poźniaka, a Karolowi Biesyanowi i W. Reissowi udzielone „consilium abeundi“. Sprawa ta stoi w związku z protestem przeciw zakazowi afiszowania nieniemieckich ogłoszeń.

Dyskusja o Tybet w parlamencie angielskim.

Londyn 14 kwietnia. Izba gmin przyjęła po dłuższej dyskusji wniosek Brodrika w sprawie używania armji indyjskiej poza granicami Indyj w Tybecie. W ciągu dyskusji oświadczył sekretarz dla Indyj Brodrik, że rząd nie może się zgodzić na nie, coby zdążało do utrzymania „status quo“ w Tybecie. Rząd nie chce nic przedsiębrać przeciw Rosji, ale jeżeli jakieś mocarstwo ma mieć przeważający wpływ w Tybecie, to musi niem być tylko Anglja.

Deputowany Snowler podniósł myśl porozumienia z Rosją w sprawach azjatyckich, na wzór umowy angielsko-francuskiej.

Premier Balfour oświadczył, że stosunki pomiędzy Rosją a Anglją są bardziej zawikłane i natury delikatnej. Mówca sądzi, że Snowler nie zna doniosłości sytuacji w Azji centralnej.

Minister objaśnia, że porozumienie w tym wypadku nie jest tak łatwem, aby można sądzić, iż możliwem jest porozumienie się obustronnych ministrów spraw zagranicznych i podpisanie umowy. Anglja nie myśli o aneksji Tybetu, jednak nie może przyznać wpływu żadnemu innemu mocarstwu w Tybecie, gdyż wpływ ten należy się wyłącznie Anglji.

Zamach w Barcelonie.

Madryt 14 kwietnia. Rada ministrów obradowała wczoraj nad wypadkiem zaszłym w Barcelonie.

Król odwiedził wieczorem Maurę.

Sprawcą zamachu okazał się rzeźbiarz bez zajęcia, Artol.

Pchnięcie sztyletu osłabiło się skutkiem grubych złoceń na uniformie. Mimo tego rana jest głęboka.

Madryt 14 kwietnia. Liczne osoby złożyły w pałacu, w którym leży Maura, karty z wyrażeniem współczucia. W rozpuszczoną tendencyjnie pogłoskę, jakoby zamach ograniczył się na uderzeniu kułakiem, mało kto wierzy. Prasa i publiczność surowo potępia zamach.

Barcelona 14 kwietnia. Rana prezesa ministrów Maury okazuje się ciężką. Upływ krwi silny. Sztylet utkwił w ranie. Wyjął go sam Maura.

Barcelona 14 kwietnia. Prezes ministrów Maura skaleczony jest pod szóstem żebrem. Sprawca zamachu miał sztylet ukryty w rękawie.

Madryt 14 kwietnia. „Correspondencia“ utrzymuje, że sprawca zamachu na prezesa ministrów Maurę, skutkiem okładania go kijami przez policjantów podczas aresztowania, umarł.

Wypadki z okrętami.

Portsmouth 14 kwietnia. Wczoraj wieczorem wykonały torpedowce manewr, atakując port. Podczas wkradania się do portu, kontr-torpedowiec „Teaser“ ugrzązł. Jak słychać, nikt nie stracił życia, jednak być może, że „Teaser“ uległ zupełnemu zniszczeniu.

Portsmouth 14 kwietnia. Wczorajszy manewr z okrętem „Teaser“, urządzono na cześć ks. Henryka pruskiego. Gdy „Teaser“ ugrzązł na mieliźnie, wśród publiczności, licznie przypatrującej się manewrom, powstała panika.

Londyn 14 kwietnia. Według telegramu jaki otrzymał departament marynarki, eksplodował nabój armatni na amerykańskim okręcie wojennym „Missouri“ podczas ćwiczeń przy brzegach Florydy. 26 osób poniosło śmierć.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 14-go kwietnia. (Giełda pop.). — Godzina 8·— Marki 117·27 Renta majowa 99·80, Węg. renta koronowa 98·—, Akcje austr. zakładu kredyt 642·50, Akcje węg 758·50 Akcje Anglobanku 279·40, Akcje Uniobanku 519·50 Akcje Länderbanku 425·50 Akcje kolei państ. 642 — Lombardy 86 —, Akcje fabryki broni 457·—. Akcje tytoniowe 344·50 Akcje Alpiny 413 — Losy tureckie 131·—, Ruble 252·75.

Cukier (spok.) 19·60, spirytus (idzie w g.) 48·20, — nafta niezmieniona.

Berlin 14-go kwietnia (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 209·90. Towarzystwo dyskontowe 183·75.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. października 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
50 „ „ „ „ „ „ przystanku
Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

48 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
23 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
24 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
linią transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
.13 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Zagórza i do N. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
„ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
13 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
linią transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

5 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, do Orłowa Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kier. ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy ruski i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

1.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
„ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
2.00 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi) codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia, w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa
11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os. Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.53 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

Czasopismo wychodzące w Berlinie p. t. „Przewodnik zdrowia“ w ostatnim zeszycie marcowym na str. 35 wydrukowało rozprawkę Przew. **ks. kanonika Pixy**, spowiednika przy kościele N. M. Panny w Krakowie p. t.

O niedorzeczności i szkodliwości szczepienia ospy.

Za nadesłaniem 35 hal. w liście **w znaczkach pocztowych wysyła ten zeszyt** odwrotną pocztą franco

Księgarnia katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie, 1766 *ulica św. Jana 6, (Hotel Saski).*

FILIA

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe,** przyjmuje **depozyta i wkładki na książeczki rachunku bieżącego.** 1795

1. **FOLWARK** 24 mórg, z bardzo ładnym domem mieszkalnym, ogrodem, stajnią, wozownią, stodołą w pobliżu większego miasta, bardzo tanio **do sprzedania ewentualnie do zamiany** na kamienicę w Krakowie.
2. **Do sprzedania** kilka bardzo ładnych i rentownych kamienic.
3. **Do niekowania** kilka sum na hipotekę realności.
4. **Do sprzedania** w drodze cessyi suma hipoteczna 18.000 kor., płatna z końcem r. 1904. 1697 3 3

Wiadomość w kancelaryi **adwokata dra Franciszka Mussila,** Kraków, ul. Karmelicka L. 15.



Znakomity środek do tuczenia świń



wzmacniający i pożywny środek dla koni, wołów, osłów, owiec, drobiu e. t. c.

Prospekty i sposób użycia franco. **Pakiet** $^1/_2$ kg. 1 kor. — 4 pakiety próbne opłatnie 4 kor.

Laboratoryum chem. produktów Wiedeń IX., Bleichergasse 6.

Składy w Galicyi: Reim i Sp., Zoroth i Sp. Kraków; D Tobias Sanok, L. W. Stimler Brzesko, R. Jakubowski, J. Kołodziejowski Rzeszów, M. Adler Tarnów, R. Grübner, Fr. Małek Bochnia, Ch. Lusemberg Łańcut, J. Wagschall Sędziszów. 2543 19 25

PIEGI 1785

usuwam pod gwarancyą. ...ryk, ul. Grodzka L. 6.

Wykaz wolnych posad rządowych, publicznych i prywatnych zawiera przeszło 100 różnych posad i zajęć

i jest do nabycia **po 1 koronie** w biurze Wydawnictwa „INFORMATOR“ Kraków, ulica Szpitalna L. 34. 1760 1 3

Przez Wysokie c. k. Władze rządowe autoryzowane

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

emrt. rotmistrza **A. KORNBERGERA** W KRAKOWIE *ulica Stachowskiego* **Villa Wanda L. 15,**

udziela wyjaśnień i wskazówek we **wszystkich** sprawach dotyczących **służby wojskowej** i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biuro załatwia również podania dla Oficerów w sprawach zawierania małżeństw, w sprawach szlachectwa i w sprawach dworskich, podania do Tronu, podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kaucyi małżeńskich itp. 1784

Z wojskowem Biurem informacyjnem połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy i Pensyonat.** — Prospekty wysyła się na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Bochni rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza miejskiego** z płacą roczną 2400 koron, oraz z pięcioma dodatkami pięcioletniemi po 200 kor.

Ubiegający się o tę posadę wykazać winni:

1. Ukończone nauki prawnicze z trzema egzaminami państwowymi i trzechletnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym przy magistracie, przy rządowej władzy politycznej lub przy wydziale krajowym.
2. Nieprzekroczony 35 rok życia.
3. Obywatelstwo austryackie.
4. Dotychczasowe miejsce przynależności.
5. Nieskazitelne prowadzenie się.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy w Magistracie miasta Bochni **do dnia 10 maja 1904 r.**

Z Magistratu miasta Bochni

dnia 6 kwietnia 1904 r.

1708 3 8 Burmistrz: *Dr. MAISS.*

Kawa zdrowia

uznana przez komisyę przemysłową Towarzystwa lekarskiego w Krakowie jako **znakomity produkt dyetetyczny** przewyższa pod względem pożywności i zdrowotności wszelkie dotychczas znane domieszki do kawy.

Kawa zdrowia

zmięszana z $^1/_4$ częścią zwykłej kawy, daje napój bardzo smaczny a tani.

Do nabycia we wszystkich handlach w pakietach po 5, 10, 20 i 40 centów. 1159

Waśniewski, Łuczko i Spółka

Fabryka „Kawy zdrowia“ w Podgórzu.

Boczny zarobek.

400 koron miesięcznie mogą zarobić osoby każdego stanu i bez ryzyka. — Zgłoszenia nadsyłać pod: **„A. B. 65“** das Annoncen Bureau des **„Merkur“** Stuttgart, Bergstrasse. 1112 21 52

600 KORON ofiaruję **za wyjednanie** mi **posady** kasyera lub zajęcia biurowego itp. w jakiej większej instytucyi; najchętniej przyjmie w Państwowych Przedsiębiorstwach za złożeniem odpowiedniej kancyi. Jestem w sile wieku i posiadam najlepsze polecenia. Zgłoszenia pod „J. S.“ do Administr. „Głosu Narodu“. 1742 2 3

1682 6 6 **W szkółce drzew owocowych**

ZDZISŁAWA Hr. TARNOWSKIEGO w Dzikowie

założonej od lat 40, a zostającej pod zarządem ogrodnika Jana Cybulskiego, są do sprzedania w wielkiej ilości **szczepy do zakładania, sadów** jakoto: jabłonie, gruszki, śliwki, wiśnie czereśnie i derenie do naszego klimatu zastosowane, które okazały już najlepsze rezultaty i wytrzymałość na wszelkie zmiany powietrza.

CENA sztuki od 3 do 4 lat . . . . 80 groszy
od 4 do 6 lat . . . . 1 kor.
sztuki, które już rodzą . . . . 2 kor.

Zamówienia przyjmuje **Zarząd Zamku w Dzikowie, p. Tarnobrzeg.** — Uprasza się o podanie dokładnego adresu. Na żądanie cennik darmo i opłatnie.

EKONOM

żonaty, bezdzietny, z kilkunastoletnią praktyką gospodarczą, poszukuje posady zaraz lub od 1-go lipca za skromnem wynagrodzeniem. „L. B.“ Podgórze, ul Kalwaryjska 64. 1758 1 2

Całe urządzenie sklepu masarskiego

jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Floryańska L. 27, u właściciela domu. 1759 1 3

OSOBY

będące **chwilowo bez zajęcia** znajdą każdego czasu zatrudnienie bardzo korzystne jako zastępcy miejscowi. Szczegóły każdemu za darmo. Oton Thoma, Stuttgart, Reinsburgstr. 61 (Wirtembergia). 1733 2 4

Proszę o odebranie listów

pod wskazanym adresem: „Z. Z. 100“ poste restante Kraków — Krowodrza. 1749 3 3 **M.**

KASYERKA

przyjętą zostanie. Kaucya wymagana. Wiadomość u H. NIEMETZ, ulica Szewska L. 2. 1739 3 6

Praktykant pocztowo-telegr. poszukuje posady pomocnika. Zgłoszenia oraz informacyi udziela: Poczta Gromnik. 1743 2 2

EKONOM

lat 35, żonaty, bezdzietny, z kilkunastoletnią praktyką gospodarczą, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady **zaraz na stół lub ordynaryę.** Łaskawe zgłoszenia pod „Ekonom“ poste restante Kocmyrzów. 1701 2 5

MASŁO

w 5-cio kilowych paczkach opłacone po 10 kor. wysyła codziennie **H. SINDEL Jasienica.** 1577 6 8

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez **privil. Schwanen-Apotheke Frankfurt a. M.** 1464 6 52

Uzdolniony starszy pomocnik introligatorski znajdzie natychmiast umieszczenie. Zgłoszenia listowne przyjmuje **Fr. Foltin,** księgarnia w Wadowicach 1718 3 8

Do handlu korzennego

i śniadankowego Stanisława Giżyńskiego w Tarnobrzegu **potrzebny** zaraz **pomocnik.** 1745 2 3

Kilka Panien sklepowych

uzdolnionych w ekspedycyi wędlin, **poszukuje pewna firma Wyrobów masarskich** w Krakowie. — Zgłoszenia listowne pod „A. N. 100“ do Administr. „Głosu Narodu“. 1724 2 10

Zakład sprzedaży i kupna ma do sprzedania:

Łóżko mach., Umywalnie machoniowe, Biórko barok i renesans z bronzami, Komodę o sześciu szufl. bogato rzeźbioną z bronzami, Szafę orzechową bogato rzeźb., Lustra antyczne machoniowe oraz złocone, Półki, Stoły oraz garnitury machoniowe, Zegar stojący szafkowy, Bióro męskie duże, Lodownia pokoj., Kredensa, Sypialnia, Szafy, Sekretery, Kanapy, Zegary antyczne oraz Garderoba. 1790

Kraków, ulica Szewska Nr. 5 I piętro, **Leopoldyna Machowska.**

Do większego handlu

kolonialnego poszukuje się **dwóch** zdolnych i biegłych **ekspedyentów** pismo kaligraficzne i język niemiecki pożądany. — Oferty przyjmuje pod dyskrecyą Wł. Strycharski „Głos Narodu“. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. — Równocześnie **praktykant zamiejscowy** z ukończoną II-gą klasą gimnazyalną lub realną z dobrym postępem, znajdzie umieszczenie w tej samej firmie. 1706 4 5

Mieszkania Wolska L. 28 naprzeciw „Sokoła“ od 1-go kwietnia; parter front: 4 pok., przedp., waranda, kuchnia. 3 pok., przedp., weranda, kuchnia. Wozownia lub pomieszczenie na dwa konie. — W oficynie I p. 3 pokoje, kuchnia. 2 pokoje, kuchnia. — Wolska 17. 1552 20 0

Nr. inser. 13.

Hala licytacyjna c. k. Sądu powiatowego cywilnego

W KRAKOWIE **ulica św. Jana L. 3.**

W sobotę d. 16 kwietnia 1904 r. o godzinie 9-tej rano będą sprzedane:

Damskie żakiety, peleryny, karabiny na dziki, urządzenie domowe, wódki, herbata, obrazy.

Kraków, dnia 16-go kwietnia 1904 r.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych. 1796

Wielbiciele i Czciciele Maryi!

W czasie jubileuszu „Niepokalanie Poczętej“ pamiętajcie

o Grocie Lourdeńskiej w Porąbce uszewskiej.

Do wykończenia potrzeba jeszcze 10 tys. koron.

Datki przyjmuje Komitet budowy Groty w Porąbce uszewskiej. 1569

Cyrk Beketow

Dziś w piątek 15 kwietnia o godzinie 8-mej wieczór

HUMORYSTYCZNE PRZEDSTAWIENIE

Wielki sukces.

16 białych niedźwiedzi 16 razem tresowane w olbrzymiej klatce i wyprowadzone przez **sławn. pogromcę p. Henrichsena.**

Przedtem program obejmujący 16 numerów. 1805

Bilety wcześniej nabyć można u WP. Fenza, róg ulicy Szewskiej, od godz. 10-tej rano do 6-tej wieczór i w kasie cyrkowej.

Jutro w sobotę Galowe Przedstawienie (Rendez vous de Noblesse).

Miód pszczelny

prawdziwy, patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych, na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty **opłatnie, za 5 k. 5 hal. Zarząd dóbr w Słemikowcach, p. Słemikowce,** koło Denysowa. 1801 1 10

W Wadowicach

jest do wynajęcia **LOKAL** składający się ze sklepu i 7 pokoi, poleca się szczególnie dla rzeźnika dobrego fachowca, który prowadził przy tem chu restauracyę. Zgłoszenia: Cieśniński. 1802 1 3

Leçons de français,

allemand, anglais, espagnol, hollandais et italiens. Plac Szczepański, 6, II. 1765 1 3.

Zarząd dóbr Lubzina

poczta Ropczyce, ma do sprzedania 2 tysiące q. (ctm.) **ziemniaków** Andersenów po cenie 5 kor. — 500 q., **buraków** pastewnych po 2 kor. za 100 kg. 1806 1 5

LEŚNICZY

z niższym egzaminem państw. zamiłowany w swoim zawodzie, hodowca zwierzostanu, jako dobry myśliwy, biegły w prowadzeniu kultur leśnych, (może się powołać na rekomendacye), poszukuje posady leśniczego zaraz lub od 1 lipca. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia „Leśnik“ poste restante Mucharz obok Wadowic. 1803 1 2